

Monika Stankiewicz-Kopeć

<http://orcid.org/0000-0003-1650-3887>

Akademia Ignatianum w Krakowie

monikastan-kopec@wp.pl

DOI: 10.35765/pk.2023.4203.23

Rola matki według Klementyny z Tańskich Hoffmanowej – znaczenie wychowania religijnego: konteksty historyczno-kulturowe


STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad rolą matki w wybranych dziełach Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, która swoją twórczością wywarła wpływ na uformowanie kilku pokoleń polskich kobiet. Szczególna uwaga została zwrócona na, bardzo ważne w jej przekonaniu, wychowanie religijne młodego pokolenia, a także na jego konteksty historyczno-kulturowe. Tańska uznała bowiem wychowanie religijne dzieci za podstawę wszelkich zabiegów wychowawczych, a nawet za swoistą misję cywilizacyjną matek mającą na celu odnowę ziem polskich w duchu religijnym. Ekspozując rolę i znaczenie religii w życiu społecznym, wpisywała się Tańska w oczekiwania ówczesnych elit rządowych Królestwa Polskiego, co m.in. zaowocowało rozwojem jej kariery oświatowej. Jej utwory, propagujące intensywne wychowanie religijne, były wykorzystywane przez rząd Królestwa Polskiego do osiągnięcia określonych celów, zgodnych z prowadzoną ówczesnie polityką.

Spśród licznych dzieł Tańskiej, w których poruszała interesującą nas tematykę, pod uwagę zostały wzięte przede wszystkim trzy utwory (w moim przekonaniu najbardziej reprezentatywne w tym względzie), dwie powieści: *Pamiętka po dobrej matce czyli jej ostatnie rady dla córki* (wyd. Warszawa 1819); *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące...* (wyd. Warszawa 1822–1824), a także rozprawa *O powinnościach kobiet* (wyd. Warszawa 1849).

SŁOWA KLUCZE: Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, wiek XIX, rodzina, wychowanie, religia, matka, kobieta

Sugerowane cytowanie: Stankiewicz-Kopeć, M. (2023). Rola matki według Klementyny z Tańskich Hoffmanowej – znaczenie wychowania religijnego: konteksty historyczno-kulturowe.

©  *Perspektywy Kultury*, 3(42), ss. 361–382. DOI: 10.35765/pk.2023.4203.23

Nadesłano: 17.04.2022

Zaakceptowano: 31.08.2023

ABSTRACT

The Role of the Mother according to Klementyna Hoffmanowa née Tańska – the Importance of Religious Upbringing: Historical and Cultural Contexts

The purpose of this article is to discuss the role of a mother in selected works of Klementyna Hoffmanowa née Tańska, who influenced several generations of Polish women with her works. Special attention was paid to something that she believed to be very important: the religious upbringing of the younger generation, as well as its historical and cultural contexts. Tańska found the religious upbringing of children to be the foundation of all educational efforts, and even a kind of civilizing mission of mothers intended to rejuvenate the religious spirit in the Polish lands. By exposing the role and significance of religion in social life, Tańska fit in with the expectations of the government elite of the Kingdom of Poland, which earned her a thriving educational career. Her works, which promoted intensive religious education, were used by the government of the Kingdom of Poland to achieve specific goals, consistent with the policies of the time.

Of Tańska's numerous writings addressing the topics of interest to us, three works (two novels and a treatise, which, in my opinion, are the most representative) have been taken into account: *Pamiętka po dobrej matce czyli jej ostatnie rady dla córki* [Souvenir of a Good Mother or Her Last Advice to Her Daughter] (published in Warsaw in 1819); and *Amelia matka. Dzieło za dalszy ciąg "Pamiętki po dobrej matce" służyć mogące ...* [Amelia the Mother: A Book That Can Serve as a Sequel to *Pamiętka po dobrej matce* ...] (published in Warsaw in 1822–1824), as well as a treatise *O powinnościach kobiet* [On the duties of women] (published in Warsaw in 1849).

KEYWORDS: Klementyna Hoffmanowa née Tańska, 19th century, family, upbringing, religion, mother, woman

Wstęp

Wielkie dzieło kształcenia człowieka we wszystkich stanach rozpoczyna kobieta; wychowanie wszystkich ludzi od początku świata matkom poruczone zostało.

W ten sposób o roli matki w dziele wychowania i kształcenia pisała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845)¹ na kartach rozprawy *O powinnościach kobiet* (wyd. pośm. w 1849 r.) adresowanej do „młodych

1 W literaturze przedmiotu można spotkać się z różnymi wersjami zapisu nazwiska/nazwisk autorki, np.: Klementyna z Tańskich Hofmanowa; Klementyna z Tańskich Hoffmanowa,

panien, młodych mężatek” (z Tańskich Hofmanowa, 1876a, s. 53). Dwie dekady wcześniej (w drugiej połowie lat 20.) panna Tańska podobne słowa wypowiadała w trakcie wykładów prowadzonych w tzw. Instytucie Guwernantek oraz na powiązanej z nim Pensji Wzorowej, tym samym zwracając uwagę swoim uczennicom na podstawowe „powinności kobiet”.

Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad rolą matki w wybranych dziełach Klementyny z Tańskich (od roku 1829) Hoffmanowej. Przy czym szczególna uwaga zostanie zwrócona na niezwykle ważne w jej przekonaniu wychowanie religijne młodego pokolenia, a także na jego konteksty historyczno-kulturowe. Jak bowiem zauważyła monografistka Tańskiej, Joanna E. Dąbrowska, to właśnie na tradycyjnym fundamencie opartym na religii zbudowała ona:

gmach swojej koncepcji nauczania. Przemawiając głównie do serca i odwołując się do uczucia religijnego swoich czytelniczek, podawała praktyczne reguły. Swoich zasad nie próbowała dowieść naukowo (oba-
wiała się fanatyzmu i bigoterii), lecz retorycznie tylko amplifikowała ich
znaczenie (Dąbrowska, 2008, s. 185).

Wybór autorki, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, nie jest przypadkowy². Ta aktywna społecznie i zawodowo kobieta – nauczycielka, pisarka, pedagog, redaktorka, wydawczyni, tłumaczka (Ciechanowska, 1961, s. 573–576) swoją twórczością wywarła istotny wpływ na uformowanie się ówczesnego wzorca osobowego kobiety polskiej, przede wszystkim jako żony, matki, obywatelki³. I chociaż już od drugiej połowy XIX stulecia propagowane przez nią wzory uległy stopniowej dezaktualizacji, to jednak nawet po latach dostrzegano w nich „siłę, która zmieniła na pół wieku myślenie o rodzinie” (Falkowska, 2015, s. 248).

I. Wokół twórczości Klementyny z Tańskich

Spośród licznych dzieł Tańskiej, w których poruszyła interesującą nas tematykę, pod uwagę zostaną wzięte przede wszystkim trzy utwory (w moim przekonaniu najbardziej reprezentatywne w tym względzie),

Klementyna Tańska-Hofmanowa; Klementyna Tańska-Hoffmanowa; Klementyna Hofmanowa; Klementyna Tańska.

2 O Tańskiej pisali m.in.: Chmielowski, 1898a; Ciechanowska, 1960–1961, s. 573–576; Dąbrowska, 2008; Dąbrowska, 2015, s. 271 i n., a także Stankiewicz-Kopeć, 2016, s. 99–121; Stankiewicz-Kopeć, 2021, s. 73–96 – z niektórych poczynionych tam ustaleń korzystam w niniejszym artykule.

3 O rolach kobiet w tamtym czasie zob. m.in.: Szwarz i Żarnowska, red., 1992; Bołdyrew, 2008.

dwie powieści: *Pamiętka po dobrej matce czyli jej ostatnie rady dla córki* (wyd. Warszawa 1819); *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące...* (wyd. Warszawa 1822–1824), a także rozprawa *O powinnościach kobiet* (wyd. Warszawa 1849).

Pierwsze, a zarazem najbardziej znane dzieło Tańskiej, *Pamiętka po dobrej matce czyli jej ostatnie rady dla córki*, to powieść dydaktyczna (napisana w przystępnej formie poradnika dla dziewcząt i młodych mężatek), inspirowana utworem pastora Jacoba Glatza (pt. *Testament Rozalii dla jej córki Amandy*, 1808) przystosowanym do polskich realiów. Centralną postacią *Pamiętki po dobrej matce* i zarazem jej narratorką Tańska uczyniła Marię – tytułową „dobrą matkę” dwojga żyjących dzieci (czternastoletniej córki Amelii i trzynastoletniego syna Ludwika), a przy tym żonę człowieka „uczciwego, przyjemnego, światłego i majątnego”, osiadłego „w jednej z najpiękniejszych okolic Sandomierskich” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, t. 8, s. 301–302). Ciężko chora Maria, świadoma zbliżającej się śmierci, „użyła ostatnich sił swoich na napisanie do córki różnych przestroóg i napomnień”, zachęcając ją w ten sposób „do wszelkiego rodzaju cnoty” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, t. 8, s. 304–305).

Pamiętka po dobrej matce już w chwili wydania (1819) odniosła wielki sukces, którego nie powtórzył żaden z późniejszych (licznych) utworów Tańskiej. Powieść była chwalona zarówno przez ówczesnych krytyków, jak i czytelników, a także wiele razy wznawiana (Dąbrowska, 2008, s. 98, przypis 91), przekładana na języki obce, adaptowana i przerabiana (Kotowa, 1925/26, s. 203). Doceniając wychowawcze i formacyjne znaczenie powieści Tańskiej, nawet zazwyczaj polemiczna względem autorki Narcyza Żmichowska, jej dawna uczennica (z warszawskiego Instytutu Guwernantek), a następnie redaktorka jej dzieł, w swoim oryginalnym *Słowie przedwstępnym do dzieł dydaktycznych Pani Hofmanowej* (niejako ukrytym w ósmym tomie wydawanych przez nią dzieł) pisała:

Chyba nie ma u nas ani jednej matki, co by z poszanowaniem i wdzięcznością, nazwiska ich autorki [tj. dzieł Tańskiej – M.S.K.] nie wspominała (...). Niepodobna jej ominąć, bo nie podobna wykreślić z początkowych dziesiątków bieżącego stulecia, daty ogromnego wpływu, jaki *Pamiętka po dobrej matce* wywarła, ani skutków jaki ten wpływ już był wywarł (Żmichowska, 1876, s. 207, 210–211).

Przy tym jednak Żmichowska nie omieszkała dodać, że utwór ten zyskał tak wielkie uznanie i sławę, stając się „stosunkowo do wyznaczonego sobie zakresu najwięcej w p l y w o w ą książką ze wszystkich, jakie się wtedy u nas drukowały” [podkr. N.Ż.], nawet pomimo tego, iż trudno tam „dośledzić się”:

jakiejś głębokiej erudycji, lub jakiegoś Kolumbowego odkrycia, którym początek nowej epoki wybitnie odznaczyć by się dało (...) same rzeczy znane powszechnie i to od tak dawna przecież, że i w chwili ukazania się książki, wszyscy o nich wiedzieć musieli (Żmichowska, 1876, s. 211)⁴.

Znaczenie dziełka Tańskiej nie polegało jednak na erudycyjności, odkrywczości czy wyjątkowym nowatorstwie (choć można tam zauważyć także i tego rodzaju elementy, np. w przekonaniu, że kobieta może utrzymać się własną pracą), ale głównie na skodyfikowaniu i rozpropagowaniu w przystępnej formie literackiej określonego wzoru kobiety (córkę, żonę, matkę, obywatelkę) odpowiedniego do aktualnych czasów (ich norm prawnych, moralnych, obyczajowych, religijnych).

Kolejną pracą Tańskiej, w której pojawił się jasno sprecyzowany ideał matki, jest utwór *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące*. W powieści tej, wydanej w trzech tomach w Warszawie w latach 1822–1824, Tańska dała rozległe „opisy rodzinnego życia” (Ziemięcka, 1842, s. 61), w którym (po przedwczesnej śmierci męża-ojca) centralną rolę odgrywa właśnie matka-wdowa, bezwzględnie poświęcona własnym dzieciom: będąca ich mądrą opiekunką, nauczycielką i wychowawczynią. *Amelia...* nie powtórzyła sukcesu *Pamiętki...*, jednak, doskonale wpisując się w religijny klimat epoki, „zwróciła na siebie uwagę rządu” i tym samym przyczyniła się do rozwoju kariery oświatowej jej autorki (Żmichowska, 1876, s. 263).

Ostatnim dziełem wziętym pod uwagę jest – wydana kilka lat po śmierci Tańskiej – rozprawa *O powinnościach kobiet* (Warszawa 1849); spisana przez nią na emigracji, w „chwilach rozdrażnienia, prześladowania i wikłających się coraz groźniej nieporozumień” (związanych m.in. z ruchem emancypacyjnym kobiet) (Żmichowska, 1876, s. 294). Dzieło to będące zbiorem wykładów autorki z okresu warszawskiego (przygotowanych do druku przez samą Tańską)⁵, jak zauważyła Żmichowska, „w treści swojej było (...) najwierniejsze zasadom *Pamiętki po dobrej matce*, w szczegółach było daleko bogatsze”. Redaktorka dzieł Tańskiej wyraziła żal, że praca ta ukazała się „zbyt późno”. W jej przekonaniu jeśli dzieło to zostałyby wydane „mniej więcej przed piętnastoma laty”, wówczas miałyby szanse na zjednanie sobie „wziętości” równej *Pamiętce...*

4 Żmichowska pisała, że *Pamiętka po dobrej matce* była: „niemal tak wpływową w naszym kraju, jak niegdyś *Emil* Roussa w całej Europie, a pewnie więcej, niż później *Edukacja postępową* (*Education progressive*) pani Necker de Saussurewe Francji” (s. 212).

5 Poszczególne wykłady były wydawane już wcześniej, m.in.: w 1840 w „Dzienniku Domowym” pojawiła się praca *O moralności kobiet* – zbiór wykładów prowadzonych w Instytucie Guwernantek.

Jednak w czasach jego wydania okazało się już „nieco nieprzystosowane do ówczesnych okoliczności” (Żmichowska, 1876, s. 294).

Swoimi pracami literacko-pedagogicznymi Klementyna z Tańskich Hoffmanowa włączyła się w dyskusję nad wychowaniem i edukacją kobiet, a także nad ich rolą i znaczeniem jako matek – wychowawczyń przyszłych pokoleń. Przy tym autorka *Pamiętki po dobrej matce* wpisowała się w tradycję zainteresowania wychowaniem rodzinnym przełamującą stereotypy w myśleniu o macierzyństwie, dzieciach, dzieciństwie. Na Zachodzie Europy sięgała ona XVII i XVIII stulecia i wiązała się z aktywnością takich autorów jak np.: Gailhard, Lock, Mme de Maintenon, Fenelon, Fleury, a zwłaszcza Pestalozzi oraz Froebel – w sposób szczególnie eksponujący rolę matki w kształtowaniu osobowości dziecka. W roku wydania *Pamiętki po dobrej matce* (1819) Pestalozzi na kartach swojej pracy pt. *Matka i dziecko* przekonywał, że „każdy, któremu szczęście nadchodzącego pokolenia leży na sercu, powinien przede wszystkim za cel swój najwyższy uważać wychowanie matek” (Pestalozzi, 1965, s. 48). Nowe myślenie oświeconych elit o dziecku i rodzinie inspirował także Jan Jakub Rousseau (m.in. w rozprawie pt. *Emil, czyli o wychowaniu i Nowa Heloiza*), podkreślający rolę uczuć w wychowaniu dziecka oraz znaczenie miłości zarówno macierzyńskiej, jak i ojcowskiej (Jakubiak, 2014, s. 360).

Jeśli chodzi o polskie zainteresowania wspomnianą tematyką, to znajomość dzieła Jana Amosa Komeńskiego pt. *Szkola dzieciństwa, czyli o przewidującym wychowaniu dzieci w pierwszych sześciu latach* (1633) świadczy o zainteresowaniu problemem i to już od wieku XVII. Refleksje w tym względzie rozwinęli jednak pisarze i publicyści okresu oświecenia, dostrzegający społeczno-narodową rolę rodziny jako środowiska wychowawczego. W świadomości ludzi oświecenia dziecko postrzegane było bowiem głównie przez pryzmat jego przyszłego udziału w życiu społecznym (Szybiak, 2004, s. 36)⁶. W tym właśnie kontekście autorzy polskiego oświecenia (m.in. Staszic, Krasicki, Czartoryski) chociaż nadal eksponowali rolę mężczyzn, to jednak zwracali także uwagę na znaczenie kobiet-matek, doceniając je jako „wychowawczynie” przyszłych obywateli, a także podkreślając, iż stanowią one nieoceniony wzór dla swoich córek (Sobczak, 1992, s. 48). Tego rodzaju przekonania stały się inspiracją dla Tańskiej⁷.

6 Do owego grona należeli m.in.: Franciszek Bieliński, Adam Kazimierz Czartoryski, Ignacy Potocki, bp Ignacy Krasicki, Jędrzej Śniadecki, ks. Piotr Świtkowski i ks. Stanisław Staszic.

7 Tańską inspirowała też osoba własnej matki – Marianny z Czemińskich. Z *Pamiętników* Tańskiej wylania się obraz matki jako osoby posiadającej znaczny wpływ na uformowanie się osobowości córki, zwłaszcza w okresie jej dojrzewania; nawet pomimo faktu, że Klementyna jako dziecko aż dziesięć lat spędziła z dala od domu rodziców i od samej matki, oddana na wychowanie

Dla porządku dodajmy, że refleksję nad znaczeniem i rolą wychowania rodzinnego w procesie formowania osobowości dziecka w pierwszej połowie XIX stulecia kontynuowali również polscy filozofowie i pedagogowie pozostający od wpływem idei prądu romantycznego, podkreślający rolę uczuć rodziców i dzieci. W przeciwieństwie do myślicieli oświeceniowych romantycy przede wszystkim jednak dostrzegli w dziecku wartość samą w sobie, nie tylko postrzegając je przez pryzmat jego przyszłego zaangażowania w życiu społecznym (Jakubiak, 2014, s. 362–363). W tym samym okresie wyeksponowaniu uległa też sama rola i znaczenie matki jako kobiety heroicznej, gotowej do poświęceń, oddanej rodzinie i sprawom narodowym. Istotne znaczenie w tym względzie miała kulturowa recepcja wizerunku matki Polki rozpropagowana przez Adama Mickiewicza w wierszu pt. *Do matki Polki* (powst. 1830).

II. Wokół religii

Ekspozycja przez Tańską roli oraz znaczenia (indywidualnego i społecznego) wychowania w duchu religii (katolickiej) pozostaje w zgodzie z tendencjami dominującymi ówczesnie zarówno w samym Królestwie Polskim, jak i w innych częściach Europy, która na początku XIX stulecia znalazła się pod wpływem intensywnie rozwijającego się prądu religijnego, przybierającego różnorodne formy. W wielu miastach europejskich powstały wówczas ośrodki katolickiego ruchu umysłowego (m.in.: w Paryżu, w Münster, w Wiedniu, w Landshut, następnie w Monachium). Odrodzenie religijne objęło także i kraje protestanckie⁸.

Na ten stan rzeczy bez wątpienia wpłynął kryzys spowodowany w końcu XVIII stulecia przez rewolucję francuską i wojny napoleońskie. W jego efekcie na terenie niemal całej Europy zaczęła odradzać się religijność, jak również tendencje zachowawcze⁹. Ówczesni mieszkańcy Europy boleśnie dotknięci wydarzeniami związanymi z krwawą rewolucją oraz z wojnami napoleońskimi (zmuszeni mierzyć się z wielowymiarowymi skutkami chaosu) coraz częściej poszukiwali oparcia moralnego

do starościny Anieli Szymanowskiej do Izdebnia. I chociaż do domu rodzinnego powróciła Tańska już jako nastolatka, to w kolejnych latach, właśnie za sprawą matki, dopełniła własnej edukacji (m.in. narodowej) oraz zrewidowała swój światopogląd. Sama Tańska, chociaż w 1829 r. wyszła za mąż za prawnika K. Boromeusza Hoffmana, pozostawała bezdzietna. Por. z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 1–47.

8 O sytuacji w ówczesnej Europie por. m.in.: Wawrykowa, 1992, s. 335–339.

9 Wówczas tworzyły się podwaliny konserwatyzmu, zob. m.in.: Szlachta, 1998.

i duchowego w religii, która, jeszcze tak niedawno atakowana przez systemy materialistyczne, teraz zaczęła powracać na dawne stanowisko, weszła także w kontakt z nową filozofią idealistyczną (w harmonii z prądami religijnymi rozwijał się romantyzm).

Nadzieję na odrodzenie świata łączono wówczas także z postulatami kontrrewolucji, z ideą legitymizmu oraz restauracji, o czym pisał m.in. Piotr Chmielowski w pracy *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie* (Chmielowski, 1898a, s. 12–23). Na ówczesną odnowę religijną należy więc patrzeć szeroko; przez pryzmat toczącej się ówczesnie w Europie Świętego Przymierza walki pomiędzy liberalnością a restauracją ponapoleońską, stanowiącej widomy przejaw konfliktu pomiędzy dwiema różnymi koncepcjami świata, człowieka i społeczeństwa. Zmagają, które swoim zasięgiem w czasach pokongresowych objęły także i ziemie polskie. Trafnie ówczesną sytuację objaśnił Maurycy Mochnacki na kartach *Powstania narodu polskiego*, tłumacząc:

Szczególniej chodziło o to w całej Europie, żeby wskrzesić pobożność i wiarę dla ołtarza, posłuszeństwo dla władzy, uszanowanie dla rodu: katolicyzm, monarchią i arystokracją. (...) Mniemano, że religia wesprze trony, a trony feudalizmowi użyczą wzajemnej pomocy (Mochnacki, 1984, s. 170).

Wspierane przez „wskrzeszoną pobożność” idee restauracyjne, które dotarły także i na grunt krajowy, stały się niebezpiecznym narzędziem w rękach carskiego zaborcy wykorzystującego je do ugruntowania swojej władzy i skłócenia Polaków. Problem ten stał się widoczny zwłaszcza na terenie Królestwa Polskiego, uznawanego przez wielu współczesnych za „nową Ojczyznę” дарowaną Polakom przez cara Aleksandra I – pierwszego króla Królestwa Polskiego¹⁰.

Dodajmy, iż w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego sama Tańska, podobnie jak wielu jej współczesnych, z pełnym przekonaniem łączyła pojęcie Ojczyzny z Królestwem Polskim, przy tym darząc wdzięcznością jego twórcę – cara Aleksandra I („Najmiłościwszego Monarchę”) (Koźmian, 1972, s. 59)¹¹. W 1819 r. na kartach *Pamiętki po dobrej matce* jej autorka gorliwie zalecała „miłość ku Monarsze” – „Pomazańcowi

10 W Królestwie Polskim połączonym z z prawosławną Rosją prawa religii katolickiej oraz podstawowe zasady egzystowania Kościoła określała Konstytucja Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r. Uzupełnienie stanowił dekret Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 18 marca 1817 r. Wszystkie kwestie związane z tzw. urządzeniem duchowieństwa w Królestwie zbiegały się w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z urzędu zasiadał w niej prymas oraz dwaj biskupi. Por. Dylągowa, 1980, s. 13 i n.

11 Tym samym współtworząc jego jasną legendę.

Boskiemu” i ku „Ojczyźnie”; tym samym stawiając Boga, Ojczyznę i Monarchę w jednym rzędzie. Tańska pouczała swoje czytelniczki:

Pomnijmy zawsze, że przebaczone nam nasze ciężkie błędy, a powodowani nieograniczoną wdzięcznością ku dobroczyńcom naszym, wznosimy codziennie błagalne modły do Pana Zastępów, o długoletnie i szczęśliwe panowanie Najjaśniejszego Monarchy i Jego całej Rodziny (...). Pomnijmy, że on Pomazańcem Boskim na tej ziemi, że on dobrotliwym ojcem tylu milionów ludów (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 348).

Jednak już kilkanaście miesięcy później, po sejmie z roku 1820 r., kiedy „przełamano konstytucję i kot pazury pokazał”, jej zaufanie do monarchy osłabło, podobnie jak wiara w autonomię nowej Ojczyzny. W związku z tym rozczarowana sytuacją wyznała:

niknie przed oczu ta czarująca zasłona, która mi stan nasz prawdziwy ukrywała, coraz bardziej stan nasz prawdziwy ukrywała, coraz bardziej się przekonuję, że urojony tylko mamy byt polityczny (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 79–80).

Należy dodać, iż w czasach, w których Tańska pisała te słowa, Królestwo Polskie było areną sporów i rozgrywek na tle polityczno-religijnym (wykorzystywanych przez cara do realizacji własnych interesów), które odcisnęły swoje piętno także na sprawach oświaty i wychowania. Znaczący wydaje się zwłaszcza konflikt, jaki wybuchł pomiędzy Stanisławem Kostką Potockim – do roku 1820 ministrem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (jednym z czołowych ówczesnych luminarzy polskiego oświecenia i autorem projektów podporządkowujących Kościół państwu) a polskim duchowieństwem na czele z Janem Pawłem Woroniczem (ówczesnym biskupem krakowskim) (Dyłałowa, 1980, s. 17). Konflikt ów przypieczętowało wydanie przez Potockiego słynnej *Podróży do Ciemnogrodu* (1820), którą duchowieństwo uznało za obrazoburczą, a także „niebezpieczną i ubliżającą religii” (Koźmian, 1972, s. 83–85). Po rychłej interwencji cara (poproszonego o to przez polskie duchowieństwo) wspomniany spór zakończył się dymisją Potockiego i wyznaczeniem na jego miejsce zwolennika reakcji katolickiej, naturalnego syna byłego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – uległego wobec Rosji Stanisława Grabowskiego – narzędzie w rękę senatora Mikołaja Nowosilcowa (Dyłałowa, 1980, s. 21)¹², człowieka powszechnie

12 Po latach niechętny mu Stanisław Barzykowski pisał: „W prawdzie rano mszy świętej słuchał, świece nosił, ławki całował, lecz wieczorem w rozpuście i zbytku tonął”. Zob. Barzykowski, 1883, s. 105.

uznawanego za „klerykała” (Zanowa, 1929, s. 33–34). Nominacja Grabowskiego „wszystkich zadziwiła i zasmuciła”, jak zanotował w swoich pamiętnikach Kajetan Koźmian, zaskoczyła nawet ludzi zbliżonych do kręgów władzy (Koźmian, 1972, s. 85).

Poglądy religijne nowego ministra Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sposób oczywisty wpłynęły na ówczesny system edukacyjno-wychowawczy. Grabowski stanął także na czele Dozoru Pensji i Szkół Wyższych Płci Żeńskiej, który wypracował szereg przepisów dla szkół żeńskich (Winiarz, 2002, s. 329–330). W ten sposób religia, oddana wówczas (w pewnym stopniu) na usługi „obcego tronu”, zajęła ważne miejsce także w edukacji instytucjonalnej kobiet¹³.

W latach 20. duży wpływ na sprawy oświatowe w Królestwie Polskim zyskał również urzędnik-filozof Józef Kalasanty Szaniawski (podobno swoją przemianę światopoglądową zawdzięczający lekturze pracy Chateaubrianda o duchu chrześcijaństwa), będący w latach 20. m.in. dyrektorem generalnym wychowania publicznego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1821), a także szefem biura cenzury (1822–1830) – szczerze znienawidzonym przez wielu mu współczesnych¹⁴. Szaniawski, którego poglądy nie pozostawały bez wpływu również na organizację (pod koniec 1826 r.) Instytutu Rządowego Wychowania Płci Żeńskiej (tzw. Instytutu Guwernantek), zwracał uwagę na konieczność nauczania w szkołach religii i moralności opartej na jej zasadach, stawiając je zdecydowanie wyżej ponad dobro samej Ojczyzny. Jako Dyrektor Wychowania Szaniawski dbał o nauczanie religii na każdym szczeblu edukacji; to właśnie na jego wniosek zwiększono liczbę lekcji religii, wprowadzono naukę moralności, zaś na wydziale teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego znacznie powiększono liczbę profesorów. Szaniawski planował nawet stworzenie w Warszawie ośrodka odrodzonego ruchu katolickiego promieniującego na całe Królestwo Polskie (Manteufflowa, 1936, s. 39). Pomimo pewnej niechęci do tego rodzaju poczynań zarówno prawosławny car, jak i jego brat Wielki Książę Konstanty aprobowali je,

13 Historycy zwracają uwagę na wpływy caratu na Polaków m.in. poprzez działające ówczesnie towarzystwa biblijne – kierowane przez carskie agentury – które rozwinęły się na ziemiach polskich po upadku Napoleona, pod pretekstem walki o religię z niszczyielskimi siłami. Monografistka Tańskiej nie wyklucza, iż także i Tańska (obok Stanisława Jachowicza) znalazła się w kręgu wpływów tego rodzaju towarzystw. Zob. Dąbrowska, 2008, s. 104.

14 W 1822 r. Szaniawski został też kierownikiem biura cenzury – a warto dodać, że wszelkie ówczesne przepisy cenzuralne w pierwszej kolejności umieszczały na indeksie przede wszystkim publikacje sprzeczne z duchem panującej religii, występujące przeciw zasadom moralności. Por. Inglot, 1999, s. 103–104.

wierząc, że rozwój katolicyzmu może stanowić pewnego rodzaju hamulec dla dążeń rewolucyjnych i buntownictwa politycznego Polaków.

W tym miejscu należy jednak podkreślić, że chociaż ówczasie starano się włączyć religię „w służbę lojalizmu prorosyjskiego” (Jabłońska-Deptuła, 1980, s. 34) – do czego walnie przyczynili się, poza Nowosilcowem, także Grabowski i Szaniawski – to jednak ówczesna sytuacja katolicyzmu w Królestwie Polskim była bardziej złożona i w efekcie na dłuższą metę przyniosła skutki odwrotne od zamierzonych przez carat (Dyłałowa, 1980, s. 17; Deszczyńska, 2021, s. 40–75). Bowiem swoista:

akcja pacyfikacji religijnej zakończyła się bankructwem. Nie wywołała ona również reakcji antyreligijnej (...). Generalną kontrakcją wobec „unii ołtarza z obcym tronem” stawało się właśnie rewindykowanie wartości religijnych dla sprawy narodu (...). Ożywienie religijne stawało się środkiem obudzenia samowiedzy politycznej szerokich rzesz Polaków i odwracało znaczną część społeczeństwa od „unii ołtarza z tronem” (Jabłońska-Deptuła, 1980, s. 34).

Z czasem to właśnie religia zaczęła być swoistym „instrumentem wolności”, zaś jej propagowanie łączono z wielkimi symbolami religijnymi, spośród których najbardziej wymowne były te biblijno-mesjanistyczne. Ów wolnościowy (niepodległościowy) aspekt religijny był mocno eksponowany zwłaszcza w czasach powstania listopadowego (1830/31), zaś pamięć oddanych narodowi i Ojczyźnie duchownych (ze wspomnianym już Woroniczem na czele) inspirowała Polaków do działań niepodległościowych.

*

Należy dodać, że sama Klementyna Tańska, niezależnie od swojej opinii o stanie nowej Ojczyzny, od początku konsekwentnie łączyła w swojej twórczości motywy i wątki religijne z narodowymi. Wszystko to czyniła, rzecz jasna, w ramach prawa obowiązującego w Królestwie Polskim. W jej przekonaniu w aktualnej sytuacji politycznej niezwykle ważna, poza odnową religijną, była bowiem dbałość o zachowanie języka polskiego, a także edukacja w zakresie polskiej kultury i historii. Była to swoista praca organiczna, za którą autorka odpowiedzialne czyniła przede wszystkim polskie matki (i to już od czasu wydania *Pamiętki po dobrej matce*). W tym wyobrażeniu rodzina (dom) zyskała wyjątkową rolę jako jeden z najważniejszych czynników zachowania tożsamości narodowej. Dodajmy w tym miejscu, iż właśnie ten model rodziny w sposób szczególnie utrwalił się w piśmiennictwie i kulturze polskiej czasów zaborów.

Zaś w kręgach świadomych narodowo tzw. jestestwo familijne pojmowane było jako bastion „idei moralnych wspólnoty narodowej” (Jedynak, 1990, s. 70–73), na straży którego stała matka Polka.

Jednocześnie sama Tańska od lat 20. prowadziła dynamiczną kampanię informacyjną na temat dziejów Polski oraz kultury polskiej, eksponując przy tym wiarę i religijność dawnych Polaków (Dąbrowska, 2008, s. 183–184)¹⁵. W jej systemie myślowym złączone ze sobą pojęcia „Boga” i „Ojczyzny”, jak wyznała w swoich *Pamiętnikach*, pozostały „dwoma przedmiotami miłości mojej i uwielbienia” (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 112).

III. Wokół „powinności” kobiety jako matki: o dobrej miłości macierzyńskiej

Tańska, zgodnie z duchem epoki, główną rolę społeczną nadal przypisywała mężczyźnie, „przeznaczenie” kobiety ograniczając przede wszystkim do roli żony i matki. W *Pamiętce o dobrej matce* przekonywała swoje czytelniczki, że:

być żoną i matką, przeznaczeniem jest kobiety; na to stworzona, i cel wszystkich nauk, napomnień, całego jej wychowania ten jest: żeby potrafiła uszczęśliwić małżonka i dobrze wychować dzieci (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 428).

Jednocześnie Tańska uwznioślała „przeznaczenie” kobiet. Za przykładem autorów oświeceniowych (wspomnianych już Staszica, Krasickiego, Czartoryskiego) podkreślała bowiem, że to właśnie od postawy matek zależy wychowanie przyszłych obywateli (synów), którzy będą decydowali o losach kraju, a także formowanie przyszłych matek owych obywateli (córek). W ten sposób Tańska przypisała ówczesnym polskim matkom swoistą misję społeczną i narodową polegającą na „przykładaniu się ku dobru ogólnemu” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 407).

Chociaż Tańska na kartach swoich prac nieraz wypowiedziała się na temat wychowania synów, to jednak zdecydowanie najwięcej uwagi poświęciła wychowaniu córek, zwracając uwagę na konkretne zadania wychowawcze w tym względzie. W jej przekonaniu mądra i dobra matka przede wszystkim powinna pomóc córkom właściwie rozpoznać ich przeznaczenie

15 Realizowała to w praktyce m.in. poprzez wydawanie biografii dawnych Polaków i Polek zasłużonych dla Ojczyzny, przypominanie dziejów narodowych, publikowanie opisów podróży po Polsce.

(które zostało „dane od Boga”), odpowiednio je „pojąć”, a także zrozumieć i zaakceptować (z Tańskich Hofmanowa, 1876a, s. 16–23) związane z nim „powinności”, pojmowane jako:

owo zadania, które Bóg każdemu z ludzi osobno do spełnienia wydziela, ażeby wspólne prace ludzkie cudowny ogół i pożądaną całość złożyły: jest to dług święty, który każdy z nas zaciąga rodząc się, dług, którego rzetelna, chętna i światła wypłata okupem jest dla cnoty, użyteczności i szczęścia

– pisała na kartach rozprawy *O powinnościach kobiet* (z Tańskich Hofmanowa, 1876a, s. 13).

Chociaż za podstawowe „powinności kobiet” autorka uznawała bycie żoną i matką (z Tańskich Hofmanowa, 1876a, s. 49)¹⁶, przy tym jednak nie idealizowała małżeństwa. Odradzając dziewczętom zbyt wczesne wychodzenie za mąż, a także zamążpójście z wyrachowania, jednocześnie zwracała uwagę, iż nawet: „najszcześniejsze małżeństwo jest zawsze trudnym jarzmem”, na kartach *Pamiętki po dobrej matce* znacząco pytała więc swoje młode czytelniczki: „do czegoż się tu spieszyć?” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 434–435). Autorka przestrzegała także przed patrzeniem na miłość i małżeństwo przez pryzmat obrazów kreślonych na kartach powieści romansowych, pełnych zdarzeń i uczuć „przesadzonych”, niebezpiecznie rozbudzających wyobraźnię i prowadzących do „wygórowanych sentymentów”. W efekcie tego rodzaju bałamutnej lektury ich czytelniczki, „stając się obywatelkami zmyślonego świata, są dla naszego stracone” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 382). Przy okazji warto dodać, iż w swojej twórczości Tańska podniosła również kwestię egzystowania przez kobiety w stanie bezzennym, zwracając uwagę, że niekiedy i staropanieństwo może być użyteczne. Tego rodzaju refleksje pojawiły się na kartach zawierającej wątki autobiograficzne powieści *Krystyna* (wyd. 1841), napisanej pod wpływem lektury szwajcarskiej pisarki Albertine Adrienne de Saussure (*L'education progressive ou Étude du cours de la vie. Etude de la dernière partie de l'enfance*, 1832) (Dąbrowska, 2008, s. 136–137).

Niemniej jednak, jak już wspomniano, to właśnie rola kobiety jako żony i matki znalazła się w centrum jej zainteresowania. Kreśląc na kartach swoich dzieł obrazy „dobrych matek” oraz eksponując znaczenie ich troskliwości i czułości względem dzieci, o czym w czasach Tańskiej coraz głośniejsze mówiło, autorka podjęła interesujący temat niebezpieczeństw związanych z nieodpowiednim pojmowaniem miłości macierzyńskiej.

16 W dalszej kolejności autorka rozprawy wymieniła „powinności” związane z rolami: gospodyni („sprawiedliwej, rządnej, pracowitej, gościnnej”), chrześcijanki („pełnej miłości ku bliźnim, pełnej miłosierdzia” i świadomej narodowo obywatelki).

Przykładowo, zwracając uwagę na rolę czułości matki w opiece nad dzieckiem oraz w jego wychowaniu, jednocześnie podkreślała niebezpieczeństwo kochania „zanadto”, „psucia” dzieci szkodliwą miłością. W jej przekonaniu, wyrażonym m.in. w rozprawie *O powinnościach kobiet*, naprawdę „dobra matka” to bowiem taka, która:

Kara ich złe nałogi, ku dobremu wiedzie, nie kocha ich zanadto, nie psuje, nie kocha jednego nad drugie, zapewnia im zdrowie, wychowanie, los i chleb, a do śmierci własnym przykładem naucza (z Tańskich Hofmanowa, 1876a, s. 49).

W podobnym tonie pisała o macierzyńskiej „tkliwości” i „troskliwości”, przestrzegając, aby w nich „nie utracić miary”, bowiem może to „do zbroczeń, do obłąkań, a dalej do występków i zbrodni doprowadzić kobietę” i „popsuć” jej dzieci (z Tańskich Hofmanowa, 1876a, s. 109).

Przy tym mądrą i odpowiedzialną miłość macierzyńską ściśle powiązała Tańska z odkrywaniem przed potomstwem (płci obojga) Boga i prawd wiary – i to już od „kolebki”, a także z dbałością o „nabywanie” przez nich „coraz większej pobożności” pisała w *Pamiętce po dobrej matce* (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 340)¹⁷. Tym zagadnieniom poświęciła obszerne fragmenty swoich prac.

IV. Wokół „powinności” kobiety jako matki (cd.) – o roli religii w wychowaniu dzieci

Chociaż motywy i wątki religijne ujmowane w kontekście wychowawczym pojawiają się w wielu pismach Tańskiej, to jednak wyjątkowe miejsce w tym względzie zajmuje wydana w pierwszej połowie lat 20. kilkutomowa powieść *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące* (a zwłaszcza jej tom 1), w której jej autorka w szczególny sposób podkreśliła znaczenie matek w edukacji moralno-religijnej swoich dzieci, czyniąc z niej swoistą misję cywilizacyjną.

Z *Amelią...*, dającą „ogólny obraz religii prawdziwej”, wiązała Tańska duże nadzieje, co nie było bezzasadne (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 99). Wszak jej powieść wpisywała się w religijne nastroje epoki i propagowała wartości akceptowane przez ówczesne elity rządowe Królestwa Polskiego. Sukces wydawał się więc niemal na wyciągnięcie ręki. Tym bardziej, że Tańska wciąż cieszyła się zainteresowaniem jako autorka poczytnej *Pamiętki po dobrej matce*, niedawno włączonej w poczet lektur dla

17 Jeden z rozdziałów tej pracy (s. 339 i n.) poświęciła Tańska pobożności.

dziewcząt. Jak się wydawało, bogobojna *Amelia*... miała szansę powtórzyć wcześniejszy sukces wydawniczy *Pamiętki*...

Na kartach swojej nowej powieści, zaplanowanej ambitnie i z rozmachem (aż na 12 tomów), jej autorka „zamierzała objąć cały kurs teologii dla ludzi świeckich” (Żmichowska, 1876, s. 262). Chciała tam zawrzeć: „całą naukę chrześcijańską, historię religii, jej przepisy i obrządki” – jak po latach wyjaśniała jej uczennica, Seweryna Duchyńska (z domu Żochowska 1 v Pruszkowa) (Pruszkowa, 1856, s. 308–309). Kurs ten, pomyślany w formie „wykładów” oraz rozmów na tematy religijne, autorka miała prowadzić matce czwórki dzieci – Amelii (znanej już ówczesnym czytelnikom z *Pamiętki po dobrej matce*), stanowiącej „produkt własnej idealnej matki”. Głównym celem powieści stało się przedstawienie młodym ludziom nauki religii w interesujący sposób. Jak to ujął przed laty Piotr Chmielowski, autor biografii Tańskiej, w sposób „(...) wolny od «oschłości katechizmowej», odstręczającej młodzież na całe życie od pism religijnych” (Chmielowski, 1898b, s. 90).

Żeby sprostać własnym ambitnym planom Tańska powstanie *Amelii*... poprzedziła wnikliwą lekturą pism autorów traktatów teologicznych, duchownych, pisarzy i filozofów XVII- i XVIII-wiecznych, takich jak np.: Jacques Bénigne Bossuet, François Fénelon, Blaise Pascal. Postarała się także o sporządzenie „wypisów” z Biblii – w czym pomogła jej starsza pani Szymanowska (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 67–68; pod datą: grudzień 1819). W trakcie pisania *Amelii* Tańska korespondowała również z wpływowymi ludźmi Kościoła, w tym z samym Janem Pawłem Woroniczem; jak widać, nie zaniedbując żadnych aspektów mogących przyczynić się do oczekiwanego sukcesu jej utworu.

Pomimo tych starań *Amelia*... – swoisty literacki „podręcznik religii dla dzieci” (Dąbrowska, 2008, s. 106) nie cieszyła się jednak szerszą recepcją wśród współczesnych: nie spotkała się ani z większym zainteresowaniem czytelników, ani też z uwagą ówczesnych recenzentów¹⁸. Rozczarowana tym faktem Tańska na kartach swoich *Pamiętników* nie bez żalu zanotowała (pod datą 2 sierpnia 1822 r.):

Pierwszy więc tom *Amelii* mniej zrobił wrażenia niżem się spodziewała (...) zjednał mi wiele pochwał prywatnych, ale nie obudził krytyki (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 100).

Także i kolejny tom nie zmienił sprawy w istotny sposób. Jesienią 1823 r. Tańska, dotychczas jeszcze licząca na szeroką recepcję swojego dzieła

18 Jedną z niewielu recenzji *Amelii* była wypowiedź I.E. Lachnickiego (1823, s. 89).

religijnego oraz na związane z tym profity finansowe, zwątpiła już zupełnie „żeby z pierwszych dwóch tomów jaki zysk miała” (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 115). Choć bowiem, jak przekonywała na kartach swoich *Pamiętników*, „matki czytają *Amelię* z wdzięcznością, dzieci z upodobaniem” (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 102–103), to na jej temat wciąż uparcie „milczały pisma publiczne” (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 115). W efekcie czego „ani o pierwszym, ani o drugim tomie, nie wspomniało dotąd żadne pismo periodyczne” (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 102). Zamiast spodziewanych zysków pojawiły się więc długi związane z wydaniem powieści. Do tego doszło jeszcze rozczarowanie niespełnionymi obietnicami finansowymi:

jakie mi rząd, a właściwie minister Oświecenia [Grabowski – M.S.K.] czynił, bo miałam dostać zapomogę, cyfrę i pensję, dostałam tylko trzy tysiące złotych i to prawdziwie cudem opatrności

– żaliła się Tańska na kartach *Pamiętnika* (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 114). Warto dodać, że autorka *Amelii*..., jako kobieta utrzymująca się z własnej pracy, zawsze skrzętnie krzątała się koło swoich spraw finansowych.

Po pewnym czasie zaszła jednak w tym względzie istotna zmiana, bowiem mimo braku zainteresowania krytyków oraz szerszej uwagi czytelników jednak „*Amelia* zwróciła na siebie uwagę rządu”. Narcyza Żmichowska, nie bez złośliwości, zanotowała – cytując swoją dawną nauczycielkę:

„Głośno mówią, że trzeba autorkę tak użytecznego pisma zachęcić, że trzeba wynagrodzić”. – „Jakbym życzyła sobie pensji dożywotniej” – powiada w poufnych dzienniczkowych notatkach swoich [Tańska – M.S.K.], i z dziwną naiwnością tu zaraz dodaje: „Ach Boże jaka to Opatrność Twoja” (Żmichowska, 1876, s. 263).

W tym czasie autorka *Amelii*... musiała jednak zmierzyć się z dolegliwymi dlań oskarżeniami o swoisty koniunkturalizm; o pisanie schlebające gustom – w tym ówczesnych elit rządowych. Na kratach swoich wspomnień Tańska (w roku 1822) żaliła się, iż doszły ją „posłuchy”:

że pochlebstwo piórem moim prowadzi, i że dlatego, że religia w modzie jam się do religijnego dzieła wzięła (...) przyznając, że mnie w serce ubodło (z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 100).

Wątek ten, z nieukrywaną złośliwą satysfakcją, rozwinęła kilka dekad później Żmichowska, pisząc, iż chociaż „nie wiodło się tej pracy” (tj. *Amelii*...), to jednak samej „piszącej wieść się zaczęło”:

Spadła na nią kilkotosięczna gratyfikacja, urzędnicze, kobiece w ministerstwie oświaty godności, później nawet i owa pensja dożywotnia jej nie ominęła (...). Dwa tylko drobne szczegóły ziarnkami pieprzu wpadły do czary upajającego tryumfu: pokątna ploteczka i milczenie dzienników (Żmichowska, 1876, s. 263).

Żmichowska przekonywała przy tym, że ówczesna krytyka „roztropnie” milczała, nie podejmując się szerszej osądów nieszczególnie udanej *Amelii* („rzecz ta milczeniem była pokryta”), bowiem krytykowanie dzieła jej dawnej nauczycielki mogło być „niebezpieczne” dla jego ewentualnych recenzentów:

panna Tańska pierwsza u nas pisząc o moralności dla kobiet, ogromadziła w dziele swoim wszystkie uznane, wyrobione i rozpowszechnione między nami pojęcia moralne, każdy więc, co by *Amelii Matki* zasady odrzucił, łatwo ściągnąłby na siebie (...) podejrzenie, że i najświętsze zasady moralności odrzuca (Żmichowska, 1876, s. 267).

Pomimo oczywistej przesady Żmichowskiej trudno nie zgodzić się jednak, iż Tańska w tamtym czasie w istocie propagowała poglądy cieszące się uznaniem, a także wpisujące się w ówczesne normy dotyczące roli kobiety jako żony i matki (moralne, obyczajowe, prawne, religijne). Bogobojne dzieło Tańskiej doskonale odpowiadało bowiem oczekiwaniom elit rządowych Królestwa Polskiego. Trudno przy tym nie zauważyć, że w połowie lat 20. kariera Tańskiej nabrała tempa. Na początku roku 1825 doproszono ją do składu „dam” dozoru, wspierającego prace ustawodawcze w zakresie szkolnictwa. W 1826 r. dwudziestoosmioletnia Tańska została powołana na stanowisko nauczycielki nauki obyczajowej w Instytucie Guwernantek. Zaś na początku roku 1828 została wizytatorem wszystkich szkół i pensji dla dziewcząt w Warszawie. W literaturze przedmiotu dominuje przekonanie (najprawdopodobniej słuszne), iż stosunkowo jeszcze młodej pannie Tańskiej powierzono te zaszczytne funkcje, bowiem w jej:

bogobojności (...) i tradycjonalizmie widzieli oddani rządowi kierownicy oświaty zapory przeciw niebezpiecznym prądom społecznym i politycznym (Kaniowska-Lewańska, 1982, s. 60).

Jak wiadomo, choćby z relacji pamiętnikarskich Tańskiej, sam ówczesny „Minister Oświecenia” darzył ją uznaniem, czego wyrazi dawał publicznie¹⁹.

19 O uznaniu ministra Grabowskiego dla aktywności Tańskiej świadczy fakt odnotowany przez nią samą w *Pamiętnikach* (pod datą lipcową, roku 1826 r.). Chodzi o zadanie przez Grabowskiego uczniom w trakcie egzaminów we wspomnianym Instytucie Guwernantek „za *thema*” napisania „pochwały” (na cześć Tańskiej. „Publicznie dwadzieścia ośm piór zajęło się mną” – odnotowała). Zob. z Tańskich Hoffmanowa, 1849, s. 130.

W tej sytuacji zrozumiale staje się także wcześniejsze wspieranie pisarstwa Tańskiej przez ministra Stanisława Grabowskiego, czego wyrazem było włączenie (w roku 1821) *Pamiętki po dobrej matce* w poczet lektur przeznaczonych do użytku wszystkich pensji i szkół żeńskich. Wszak dzieło Tańskiej zawierało tak pożądane ówczasie (a mocno wyeksponowane przez autorkę) akcenty religijne, mające zachęcić młode kobiety do praktycznej pobożności oraz do aktywnego miłosierdzia. Religia miała bowiem pomóc kobietom w wypełnianiu ich obowiązków, wśród których znalazł się też obowiązek „miłości ku Monarsze i Ojczyźnie” (tj. carowi/królowi i Królestwu Polskiemu), łączący się z podejmowaniem przez nie starań o „utrzymywanie między wspólną bracią pokoju, jedności i zgody”. Bowiem, przecież, jak pisała Tańska w swojej *Pamiętce po dobrej matce*: „choć niewiasty działać niewiele mogą, zachętą do działania staną się, gdy zechcą” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 343, 348).

W roku włączenia *Pamiętki...* do kanonu lektur (czyli po pamiętnym sejmie z 1820 r. i podjętej przez cara próbie zdławienia liberalnej opozycji reprezentowanej przez braci Niemojewskich), w sytuacji, kiedy car już wyraźnie „pazury pokazał”, wspomniane powyżej słowa zyskiwały określony wydźwięk; wpisując się w oczekiwania lojalnych wobec cara elit sprawujących władzę w Królestwie Polskim. Tęgo rodzaju wezwanie młodej Tańskiej z roku 1819 (spisane w czasach, kiedy sytuacja w Królestwie była inna niż obecnie) mogło być teraz interpretowane jako odwodzenie Polaków od buntów i rebelii, których coraz bardziej obawiał się carat. Także inne słowa włożone w usta konającej matki – proszącej swoją córkę (przyszłą matkę) „w imię Boga” o podjęcie starań, aby „dzieci serca i umysły tak ukształcić, ażeby były gorliwe i zdadne do usług Monarchy i kraju” (z Tańskich Hofmanowa, 1876b, s. 349) – musiały podobać się rządowym elitom z Grabowskim na czele. Niewykluczone, że te aspekty także miały pewien wpływ na włączenie utworu w poczet lektur dla dziewcząt.

Nic zatem dziwnego, że w tym kontekście również i sama *Amelia...*, z założenia będąca przecież dziełem mającym za cel propagowanie wartości chrześcijańskich (katolickich) oraz eksponowanie znaczenia wartości religijnych w wychowaniu dzieci i młodzieży, niebawem „spodobala się rządowi”. Propagowała przecież zgodny z oczekiwaniami system wartości. Na kartach *Amelii...* jej autorka zdecydowanie potępiała wszelką „bezbożność”, uznając ją za szkodliwą społecznie. W tym kontekście na kartach powieści pojawiła się także ostra krytyka oświeceniowego liberalizmu (największej „bezbożności wieku”²⁰), jak również ówczesnych autorytetów

20 Dla ścisłości należy dodać, że Tańska nie odrzucała jednak całego dorobku oświecenia (o czym już wspomniano w kontekście inspiracji autorki). W jej systemie myślowym doszło do połączenia wybranych ideałów oświeceniowych

filozoficznych – zdaniem autorki niebezpiecznych w kontekście wychowawczym (Tańska, 1822, s. XXXI). Tańska pełnymi pobożnego zapału słowami włożonymi w usta „Amelii matki” dawała zdecydowany odpór wszelkiej maści oświeconym wicherzycielom: „ateuszom”, „deistom”, „materialistom”. Po latach Żmichowska, nie kryjąc sarkazmu, skonkludowała:

Gorliwa ta matka, przez całe dwa tomy polemizuje z filozofią XVIII wieku i niezmiernie się cieszy, że dzieci ciągle jej słuszość przyznają. Walczy wprawdzie głęboko tkliwym słowem niekiedy, ale częściej bardzo słabą dialektyką (Żmichowska, 1876, s. 263).

Tańska kazała powieściowej „Amelii matce” bezlitośnie gromić „bezbożnych mędrców” zatruwających młode dusze i umysły oraz wzniecających niepotrzebny niepokój (Tańska, 1822, s. 112–114). „Czegóż może spodziewać się po takim człowieku Bóg, Ojczyzna, rodzina i społeczeństwo” – pytała „Amelia matka”, jednocześnie podkreślając, że zarówno w rodzinie, jak i w Ojczyźnie trwałość i pokój zapewnia przede wszystkim religia (Bóg) (Tańska, 1822, s. 114). Odstręczając wszelkimi sposobami dzieci od bezbożnych dzieł fałszywych filozofów („obojętnych wobec religii”, „nadmających się rozumem swoim i równających się z Bogiem”), jednocześnie dobra matka zalecała im „pobożne” prace myślicieli chrześcijańskich (m.in.: św. Pawła, św. Augustyna, Piotra Skargi) (Tańska, 1822, s. 88, 112).

Na kartach *Amelii...* Tańska podjęła szeroko zakrojoną misję wychowawczą, przekonując polskie matki, że to właśnie poprzez wychowanie dzieci w duchu religijnym (przekazanie im „gruntownej znajomości religii”, która „ze wszystkich nauk jest najpotrzebniejsza”) mają one możliwość uzbrojenia ich przeciw pokusom i niebezpieczeństwom „świata zepsutego i oświeconego”, w którym ich dzieci żyć będą (Tańska, 1822, s. 73).

Tak bowiem Tańska kazała powieściowej „Amelii matce” patrzeć na współczesny świat – „spodlony” przez „oświeconą bezbożność”, jeszcze w czasach, kiedy „księgi, rządy, ludy całe Istotę najwyższą zaprzeczały”. Nawoływała więc młode pokolenie do czujności, podkreślając, iż chociaż dziś „szalone Ateuszy plemię”, „wygasło już po części”, to jednak w związku z zepsuciem, którego zdążyło dokonać, także współczesne czasy są niebezpieczne i tylko pozornie są dobre dla religii: „zimno do

z ideałami religijnymi. Tak rzecz się miała m.in. z cenioną przez autorkę ideą oświecania umysłów ludzkich – w tym umysłów kobiet. Tańska, gloryfikując „światło, oświecenie, rozum” oraz przekonując swoje czytelniczki, że „nie masz większej ponęty nad umysł ozdobny”, jednocześnie łączyła wspomniane „światło, oświecenie, rozum” z religią. Postrzegając bowiem „światło, oświecenie, rozum” jako „dobroczynny dar Boga” (*O powinnościach kobiet*, s. 183, 188).

serc doszło”, pomimo że już sam „ruch ustał” – mówiła swoim dzieciom „Amelia matka” (Tańska, 1822, s. 117).

Zakończenie

Pomimo iż każde ze wspomnianych dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej miało inną recepcję i rozmaite znaczenie społeczno-kulturalne, to wszystkie one, funkcjonując w ówczesnym obiegu społecznym (wraz z pozostałymi utworami autorki), propagowały spójny obraz matki i jej wyjątkowej roli indywidualnej i społecznej. Tańska, pomimo upływu czasu, pozostała bowiem wierna swoim ideałom wyłożonym w roku 1819 na kartach *Pamiętki po dobrej matce*.

Trudno zaprzeczyć, że eksponując rolę i znaczenie religii i wychowania religijnego w życiu społecznym, wpisywała się Tańska w oczekiwania ówczesnych elit rządowych Królestwa Polskiego, co m.in. zaowocowało rozwojem jej kariery oświatowej. Przy tym jednak niesprawiedliwością byłoby oskarżanie jej o bezwzględny koniunkturalizm. Propagując tego rodzaju poglądy, Tańska bez wątpienia miała bowiem na względzie dobro narodowe, czego w żadnym razie nie można jej odmówić.

BIBLIOGRAFIA

- Barzykowski, S. (1883). *Historia powstania listopadowego*, t. 1. Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego.
- Bołdyrew, A. (2008). *Matką i dzieckó w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*. Warszawa: Neriton.
- Chmielowski, P. (1898a). *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1813–1823)*. Przedm. B. Chlebowski. Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych.
- Chmielowski, P. (1898b). *Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Zarys biograficzno-pedagogiczny przez Piotra Chmielowskiego*. Petersburg: Nakładem Kazimierza Grendyszyńskiego.
- Ciechanowska, Z. (1960–1961). Hasło: Hoffmanowa z Tańskich Klementyna (1798–1845). W: *Polski słownik biograficzny*, t. 9. Wrocław: Polska Akademia Umiejętności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 573–576.
- Dąbrowska, J.E. (2008). *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*. Białystok: Trans Humana.
- Dąbrowska, J.E. (2015). Wartości uniwersalne pedagogii Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej. *Rocznik Teologii Katolickiej*, t. XIV/1, 271–284.

- Deszczyńska, M. (2021). O genezie więzi katolicyzmu i świadomości narodowej w społeczeństwie polskim w pierwszej połowie XIX wieku. *Nasza Przyszłość*, t. 135, 39–75.
- Dylągowa, H. (1980). Duchowieństwo przed powstaniem listopadowym. *Roczniki Humanistyczne*, t. 28, z. 2, 13–27.
- Falkowska, J. (2015). Kobieta w roli matki. Propozycje Anastazji z Jełowickich Dzieduszyckiej (1842–1890). *Wychowanie w Rodzinie*, t. XII (2), 243–255.
- Inglot, M. (1999). Carska cenzura w latach 1831–1850 wobec arcydzieł literatury polskiej. W: M. Inglot, *Wieszcz i pomniki. W kręgu XIX i XX-wiecznej recepcji dzieł Adama Mickiewicza*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jabłońska-Deptuła, E. (1980). Z problematyki ideologii religijnej i życia religijnego okresu powstania listopadowego. *Roczniki Humanistyczne*, t. 28, z. 2.
- Jakubiak, K. (2014). XIX-wieczne wzorce polskiej rodziny i wychowania rodzinnego dziecka oraz ich oświeceniowe inspiracje. W: K. Dormus, B. Popiołek i in., *Komisja Edukacji Narodowej: kontekst historyczno-pedagogiczny*. Kraków: Wydawnictwo Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Jakubiak, K. i Nawrot-Borowska, M. (2016). Rodzina polska w XIX wieku jako środowisko wychowawcze i jej funkcja edukacyjna. *Studia Pedagogica Ignatiana*, nr 2, vol. 19, 15–46.
- Jedynak, B. (1999). Dom i kobieta w kulturze niewoli. W: B. Jedynak (red.), *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kaniowska-Lewańska, I. (1982). *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny, materiały*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Kotowa, I. (1925–1926). Pierwsze dzieło Klementyny Tańskiej. *Pamiętnik Literacki*, 22/23/1/4, 202–220.
- Koźmian, K. (1972). *Pamiętniki*, t. 3. Wrocław: Ossolineum.
- Lachnicki, I.E. (1823). *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące, przez tęż samą autorkę (...)*. W: *Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej*, t. 1. Wilno, 89.
- Manteufflowa, M. (1936). *Józef Kalasanty Szaniawski. Ideologia i działalność (1815–1830)*. Warszawa: Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
- Mochnicki, M. (1984). *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, oprac. i przedm. S. Kieniewicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Sobczak, J. (1992). Przejawy zainteresowania wychowaniem rodzinnym w pracach niektórych polskich pisarzy i pedagogów u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku. *Studia Pedagogiczne*, z. 18, red. J. Jundziłł. Bydgoszcz: Zeszyty. Naukowe WSP w Bydgoszczy.

- Stankiewicz-Kopeć, M. (2016). Poglądy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej 1798–1845 w refleksji uczennic. Zarys zagadnienia. *Studia Paedagogica Ignatiana*, t. 19, nr 3, 99–121.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2021). Wzór osobowy kobiety polskiej okresu niewoli politycznej: Wokół Pamiątki po dobrej matce Klementyny z Tańskich-Hoffmanowej. *Perspektywy Kultury*, t. 34, 3, 73–96.
- Szlachta, B. (1998). *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*. Kraków – Warszawa: Wydawnictwo DANTE ARARAT.
- Szwarc, A. i Żarnowska, A. (red.) (1992). *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. II, cz. 1–2. Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego.
- Szybiak, I. (2004). O rodzicielskich zaletach i wadach w oświeceniowej polskiej publicystyce edukacyjnej. W: K. Jakbiak i A. Winiarz (red.), *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Tańska, K. (1822). *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg Pamiątki po dobrej matce służyć mogące*, cz. 1. Warszawa: Drukarnia Łątkiewicza.
- Wawrykowa, M. (1992). *Historia powszechna 1789–1849*. Warszawa: Wydawnictwo WSIP.
- Winiarz, A. (2002). *Szkołnictwo, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- z Tańskich Hoffmanowa, K. (1849). Pamiątki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. W: *Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. 1. Berlin: Wydawca: Księgarnia B. Behra.
- z Tańskich Hofmanowa, K. (1876a). O powinnościach kobiet. W: K. z Tańskich Hofmanowa, *Dzieła*, red. N. Żmichowska, t. 9. Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy.
- z Tańskich Hofmanowa, K. (1876b). Pamiątka po dobrej matce czyli jej ostatnie rady dla córki. W: K. z Tańskich Hofmanowa, *Dzieła*, red. N. Żmichowska, t. 8. Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy.
- Zanowa, J. (1929). *Stanisław Grabowski, minister oświecenia Królestwa Polskiego. Cz. 1. Początki reakcji w Polsce*. Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział II, z. 106.
- Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej* (1965). Wyboru dokonał i oprac. S. Wołoszyn, t. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Żmichowska, N. (1876). Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych Pani Hofmanowej. W: K. z Tańskich Hofmanowa, *Dzieła*, t. 8, red. N. Żmichowska. Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy.

Monika Stankiewicz-Kopeć – dr hab., prof. AIK, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracownik Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie. Zajmuje się literaturą i kulturą XIX wieku.